

Kusza broń zakazana

Kusza jako broń miotająca znana jest europejskiej wojskowości od czasów starożytnych, Legendarnym jej twórcą był Zapyros z Tarentu (III w p n e), bardzo szybko została przejęta do użytku przez wojska państw hellenistycznych a potem armie rzymskie. O skuteczności i dalekonośności tej broni wspomina Ammian Marcelinus w swoich wspomnieniach z wojen galijskich (355-357). Wraz z upadkiem imperium upadła także wiedza wojskowa, o wielu rodzajach broni zapomniano, jednak kusza większym lub mniejszym stopniu była nadal używana. Na szerszą skalę kusza została wprowadzona w armii angielskich Plantagenetów. Jednak jako broń pozostawała pod ścisłym nadzorem państwa które wyraźnie określiło, że prawo do posługiwania się nią posiadali tylko żołnierze królewscy. Mimo swego rodzaju prohibicji pod koniec XI w notuje się kronikach powszechny powrót tej broni na pola bitew.

Niespodziewanie w 1139 roku na II Soborze Laterańskim Kościół katolicki jako reprezentant cywilizowanego świata chrześcijańskiego oficjalnie potępił stosowanie w wojnie pomiędzy chrześcijanami oręża zbyt zabójczego. mając na myśli między innymi kusze

Jakie powody stały za podjęciem takiej decyzji i dlaczego wprowadzono tego rodzaju prohibicję, przecież w tych trudnych czasach każdy dobry sposób eliminacji przeciwnika wydawał się być dobry. Jednak zabijanie przeciwnika stawało w dużej kolizji z ideologia wojny rycerskiej prowadzonej pomiędzy równymi na określonych zasadach respektowanych przez wszystkich uczestników. Okres XII i XIII wieku przynosi zmiany w wojnie prócz szlacheckich i respektujących cywilizowane zasady wojny rycerzy biorą w nich udział najemnicy chłopcy i oraz formacje municypalne (milicje miejskie) dla których panujące zasady nie mają większego sensu. O ile dla wojny rycerskiej istotne było zachowanie przeciwnika przy życiu i wzięcie za niego okupu o tyle wraz z pojawieniem się nowych uczestników rozgrywki wojennej zaczyna się liczyć całkowita eliminacja. W związku ze zmianą sposobu i celu wojowania najemnicy, piechota chłopska milicje miejskie masowo rozpoczynają stosować broń przeznaczoną do jak najszybszego i najbardziej efektywnego zabijania. Celem stają się zakuci w stal konni rycerze. Dlatego do użytku w coraz większym zakresie wchodzi szeroka gama broni drzewcowej od zastrzonych pali do berdyszów, partyzan czy włóczni, które doskonale nadają się do walki z jeźdźcami. Taki sam cel przyświeca masowemu używaniu broni miotającej.- łuków i kusz. Jednak dwunastowieczny arsenał był bardzo bogaty w środki często groźniejsze, które nigdy nie doczekały się oficjalnego potępienia. Machiny oblężnicze - onagery, balisty, katapuły, proce a także specyficzne rodzaje broni biologicznej (trupy zmarłych wrzucane do oblężonych miast) albo chemicznej (ogień grecki) były stosowane również masowo ale nigdy nikt nie zakwestionował ich używania. Dlaczego więc kusza i łuk zostały napiętnowane i określane jako broń zbyt zabójcza i nieszlachecka?

Pierwszą przyczyną podjęcia takiej decyzji był obrona wojny rycerskiej i jej reguł przed zmianą. Stan rycerski jako świecki mur Kościoła, powinien podlegać szczególnej ochronie. Sposób walki został oparty na cnotach chrześcijańskich – sprawiedliwości i odwadze. Orężem godnym do wykorzystania w tej walce stały się miecz topór włócznia maczuga jako te rodzaje broni, w których używaniu wojownik mógł wykazać się tymi przymiotami. Podczas walki rycerz powinien popisać się własnymi umiejętnościami, zręcznością i siłą. Jednocześnie może nie robiąc oponentowi większej krzywdy, po odniesionym zwycięstwie wziąć go do niewoli i uzyskać odpowiedni okup. Kusza natomiast

(a w mniejszym stopniu łuk) była przede wszystkim bronią zbiorową używaną w sposób anonimowy, podczas oblężeń i bitew. Zbiorowość ujawniała się w prostocie obsługi i ogólnej dostępności, dlatego byle ciura mógł bez większych problemów zabić z kuszy wielkiego i wielce odważnego rycerza. Taki los spotkał wielu między innymi największy ideał rycerskości tamtych czasów króla Anglii Ryszarda Lwie Serce, który zmarł śmiertelnie zraniony strzałem z kuszy, podczas oblężenia zamku Chalus w 1199 roku. Doktrynerzy wojny stwierdzali, że łucznicy i kusznicy powinni strzelać do takich samych jak oni – bo tak jest sprawiedliwie. Broń, którą się posługują została uznana za w pewnym sensie za wywrotową, ponieważ jej użycie ingeruje w system społeczny (zacierając granice pomiędzy klasami społeczeństwa) – pozwala zabić dobrze wyekwipowanego i walecznego szlachcica (wojownika umieszczonego ze względu na funkcję militarną wysoko w hierarchii feudalnego społeczeństwa).. Kuszę traktowano jako diabelski wynalazek ich siłą rażenia i celność zaskakiwały i wzbudzały ogromny strach. Nie do przyjęcia był fakt że bełt przebijał tarcze, zbroję i mógł lecieć dalej. Dlatego ze względu na ochronę ideałów rycerskich zakazuje się używania kuszy w wojnach z chrześcijanami. Pierwszą tego typu próbą był apel Urbana II z 1098 roku o nie używanie pomiędzy dziećmi Chrystusa tej diabelskiej broni.

Kolejnym powodem potępień była chęć wyeliminowania z pól bitew wyspecjalizowanych grup żołnierzy (najemników) posługujących się kuszami. Ogromną sławę w tej dziedzinie uzyskali genueńczycy, których zbrojne formacje służyły przy dworach Hiszpanii, Francji i Węgier. Mimo wprowadzonych zakazów Kapetyngowie w 32 zamkach mieli rozlokowane 278 kusz i 265 960 pocisków oraz odpowiednią ilość oddziałów zaciężnych kuszników. Przyczyna dla omijania zakazów była prosta, przed wprowadzeniem do szerokiego użytku długiego łuku angielskiego tylko cztery szeregi sprawnie wyćwiczonych kuszników mogły stać się zaporą dla szarzy ciężkozbrojnego rycerstwa.

Zakazy Kościoła obejmują tylko wojny toczone pomiędzy chrześcijanami. „Diabelska” kusza zostaje jednak zaakceptowana jako doskonały środek walki z niewiernymi, heretykami, wszędzie tam gdzie świat chrześcijański jest zagrożony. W wojnie przeciwko heretykom albo niewiernym zasady logiki stojące u podstawy zasady że każdy sposób zabijania jest dobry objawiają się w pełni. Ta niekonsekwencja jest krytykowana przez nielicznych teologów (Rajmunda z Openafort czy Jana Bożego). Głosy te jednak pozostają bez echa. Najlepszym przykładem ilustrującym stosowanie kuszy w wojnach z niewiernymi mogą być listy załóg w zamkach w Palestynie. Otóż w Krak de Chevaliers (forteca Zakonu Św Jana) na dwa tysiące stałej załogi jedną czwartą stanowią kusznicy i personel obsługujący maszyny oblężnicze, w Zamku Pielgrzymia (forteca Templariuszy) kuszników w 1500 osobowej załodze było 300.

Biorąc pod uwagę powyższe fakty, zakaz używania kuszy miał charakter czysto socjologiczny. Kusza dzięki swojej celności, nie skomplikowaniu i sile rażenia stała się prawdziwym wrogiem klas panujących na szczycie hierarchii społeczeństwa. Niewykszkolony, biedny kusznik zabijający bogatego i doświadczonego rycerza – wojownika chrystusowego to obraz skrajny ale nie do przyjęcia przez górne warstwy społeczne. Naciśnięcie cyngla to nie to samo co uczciwy i długi fechtunek kończący się chwalebny zwycięstwem. Wojna rycerska była pewnym rytuałem, grą ale bardzo potrzebną ponieważ utwierdzała niższe warstwy społeczeństwa o sprawiedliwości i logiczności całego systemu społecznego. Dzielni, zakuci w stal rycerze walczący za biednych maluczkich, to ludzie którym należą się zaszczyty i bogactwa. Jeden strzał z kuszy a tym bardziej cała salwa,

mocno mącą ten obraz, okazuje się że leniwy amator polowań z sokołem wielbiciel miłości dworskiej zakuty w stalową zbroję zostaje zlikwidowany, staje się niepotrzebny społeczeństwu, którego miał bronić. Takie fakty dostarczały bodźców do myślenia nad tym po są rycerze i szlachta. Aby przerwać myślenie Kościół sakralizując i wyróżniając rycerzy musiał szybko zareagować czego efektem są opisane powyżej zakazy. Należy jednak stwierdzić, że te zakazy nie były w praktyce respektowane, celowość i logika ludzka zatryumfowały. Wojna zmieniała się następnym szokiem jakie miały przynieść następne wieki było pojawienie się broni palnej. W tym jedna wypadku , co jest dziwne nikt nie protestował, a jednym z pierwszych władców chrześcijańskich który użył nowej broni był papież Klemens VII w 1350 r

Bibliografia :

1. R.M. Jurga „Machiny Wojenne”, Kraków- Warszawa 1995
2. G. Minois „Kościół i wojna”, Warszawa 1998
3. S. Runciman „Dzieje wypraw krzyżowych” Warszawa 1987